

Sygn. akt VI K 1071/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, w VI Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Kinga Misiukiewicz

Protokolant: Monika Sosińska

w obecności **Prokuratora:** Stanisława Kołodziejewskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 4 czerwca 2014 r., 4 września 2014 r., 18 listopada 2014 r., 11 grudnia 2014 r., 10 lutego 2015 r. i 13 kwietnia 2015 r.

sprawy **K. G. z domu R.**

urodz. (...) w G.

córki A. i L. z domu J.

oskarżonej o to, że:

I. w nocy 1 września 2012 roku w M. w lokalu (...) działając z oczywście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego groziła R. K. uszkodzeniem ciała przy czym groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, czym działała na szkodę R. K., **tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k.**

II. w miejscu i czasie jak w pkt . I działając z oczywście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego spowodowała uszkodzenie ciała R. K. w ten sposób, że zadała pokrzywdzonemu uderzenie pięścią w twarz w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych i drobnych uszkodzeń śluzówki wargi górnej i dolnej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała na okres nie dłużej niż 7 dni, **tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k.**

I. uznaje oskarżoną **K. G.** za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z pkt 1., przy czym z opisu eliminuje zwrot „okazując przez to lekceważenie porządku prawnego”, a czyn kwalifikuje z art. 190§ 1 k.k. , za który na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza jej karę 20 (dwudziestu) stawek dziennych po 15 (piętnaście) złotych każda stawka;

II. uznaje oskarżoną **K. G.** za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z pkt 2, za który na podstawie z art. 157 § 2 k.k. w zw z art. 57 a § 1 k.k wymierza jej karę 100 (stu) stawek dziennych po 15 (piętnaście) złotych każda stawka;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce kar jednostkowych z pkt I i II wymierza jej karę łączną 100 (stu) stawek dziennych po 15 (piętnaście) złotych każda stawka;

IV. na podstawie art. 57 a § 2 k.k. orzeka od oskarżonej K. G. na rzecz R. K. 700 (siedemset) złotych nawiązki;

V. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 1 art. 3 ust 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 233 z późn. zm.) zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wymierza jej 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

W dniu 1 września 2012r. R. K. wraz ze znajomymi: R. S., I. K., W. K. (1), J. L. i K. D. przebywali w lokalu (...) położonym w M.. W tym samym czasie w lokalu tym przebywała K. G. wraz z mężem L. G. oraz J. B. i jej chłopakiem D. K.. Obydwie grupy ludzi zajęły miejsca nieopodal siebie, jednakże nie rozmawiały ze sobą.

K. G. oraz R. K. poznali się około dwa tygodnie wcześniej. Doszło między nimi do nieprzyjemnej wymiany zdań. K. G. miała żal do R. K. za to jak ją wtedy potraktował. Negatywnie zareagowała na obecność mężczyzny w lokalu (...). Miała wrażenie, że ten ponownie chce powiedzieć jej coś niemilego. Kiedy wracała z mężem z parkietu dyskoteki, przechodząc obok miejsca, gdzie siedział R. K. (co z uwagi na rozmieszczenie stolików w lokalu było konieczne), ten spojrzął się na nią. W tym czasie przy stoliku siedział tylko R. K., I. K. i J. L., ponieważ W. K. (1) i R. S. wyszli na zewnątrz lokalu, a K. D. do palarni. K. G. odebrała to spojrzenie, jako kolejny atak na swoją osobę. Podeszła do R. K., nachyliła się i powiedziała mu do ucha „jesteś namierzany i masz wpierdol”, po czym uderzyła go prawą dłonią w lewy bark. Mężczyzna wstał, i od razu został złapany „od tyłu” za szyję, i podduszony przez L. G.. Oswobodził się. Wywiązała się szarpanina, w trakcie której K. G. zadała R. K. cios zaciśniętą pięścią w twarz, w usta. Do stolika podbiegli ochroniarze R. Ł. i K. R., i rozdzielili strony. W tym czasie do lokalu powrócili pozostali znajomi, zobaczywszy całe zajście, zaczęli awanturować się z ochroniarzami. W rezultacie R. K. wraz ze znajomymi zostali z lokalu wyproszeni.

Po całym zdarzeniu R. K. zadzwonił na policję, jednakże uzyskał informację, że w chwili obecnej patrol policji znajduje się na interwencji i może przyjechać na miejsce zdarzenia za jakiś czas. Znajomi chwilę poczekali, po czym rozeszli się do domu. I. i W. K. (2) udali się do swojego domu, a pozostali- do domu R. S.. Z uwagi na fakt, że R. K. był pod wpływem alkoholu, całe zdarzenie zgłosił na Komisariacie Policji następnego dnia.

W wyniku zaistniałej sytuacji R. K. doznał obrażeń w postaci rany tłuczonej wargi górnej i dolnej.

Dowód:

- zeznania R. K. k. 156-158, 3
- zeznania R. S. k. 158-159, 6-7, 44-45,
- częściowo zeznania I. K. k. 189-191, 15-16,
- zeznania W. K. (1) k. 191-192, 17-18,
- zeznania L. G. k. 246, 34-35,
- częściowo zeznania J. B. k. 242-244, 51,
- zeznania K. D. (O.) k. 40-41,
- zeznania J. L. k. 159-161, 42- 43,
- zeznania R. Ł. k. 179-181,
- zeznania K. R. k. 160, 53
- częściowo zeznania D. K. k. 76-78,
- częściowo wyjaśnienia K. G. k. 127-128, 28-30,
- protokół oględzin lekarskich k. 12-14,
- opinia biegłego k. 36,

- dokumentacja medyczna k. 37-38,

- szkic k. 187

K. G. ma 36 lat. Jest wdową, wychowuje syna w wieku 13 lat. Z zawodu jest technologiem żywienia zbiorowego, prowadzi działalność gospodarczą: Restaurację (...) w M., z której uzyskuje miesięczny dochód w wysokości około 2000 zł. W sezonie letnim zamieszkuje w M.. Nie była karana sędownie. Nie leczyła się psychiatrycznie, ani w przedmiocie uzależnienia od alkoholu.

Dowód:

- wyjaśnienia K. G. k. k. 127-128, 28-30,

- dane osobopoznawcze k. 61,

- informacja z K. k. 47

K. G. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do dokonania zarzucanych jej czynów. Wskazała, że w feralnym dniu spotkała się z R. S., w której towarzystwie był m.in. R. K. najpierw w lokalu (...). Z uwagi jednak na wcześniejszy konflikt między nimi uznała, że lepiej będzie, gdy opuści to miejsce. Tak też zrobiła i razem z mężem oraz znajomymi udała się do lokalu „Dechy pod M.”. W czasie, kiedy K. G. była już w lokalu, pojawiła się tam także R. K. ze znajomymi. Kiedy wchodził do lokalu spojrzął w stronę K. G. i ironicznie się uśmiechnął. K. G. przechodząc wraz z koleżanką J. B. obok stolika, przy którym siedział R. K. ze znajomymi usłyszała komentarz „suczki”. Kobiety nie zareagowały. Wtedy J. B. oburzona zapytała K. G., czy słyszała co oni powiedzieli. Ta jednak kazała jej to zignorować. Kiedy kolejny raz K. G. przechodziła obok R. K., tym razem wraz z mężem L. G., zobaczyła, że mężczyzna spojrzął się na nią wyzywająco. Zdenerwowała się, podeszła do niego i uderzyła go prawą dłonią w jego lewy bark, mówiąc przy tym, żeby się odczepił od niej i zajął zabawą w swoim towarzystwie. R. K. podniósł się gwałtownie, w tym czasie został złapany przez L. G.. Podbiegli pracownicy ochrony, odciągnęli L. G. i wyprosilili R. K. oraz jego znajomych z lokalu. Po całym zajściu J. B. powiedziała, że widziała jak R. K. bije się pod lokalem. Na koniec, K. G. wskazała, że uderzyła R. K. w bark, ponieważ nie mogła znieść jego zachowania. W postępowaniu sądowym także nie przyznała się do dokonania zarzucanych jej czynów i podtrzymała swoje zeznania składane w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd dał wiarę oskarżonej, co do okoliczności, w jakich poznała R. K., jego zachowaniu w stosunku do niej oraz towarzyszącym jej wobec tego zachowania emocjom. Sam pokrzywdzony przyznał, że spotkał oskarżoną kilka dni wcześniej i spotkanie to miało nieco burzliwy przebieg, co potwierdziła także R. S.- wspólna znajoma stron. Niemniej jednak okoliczność ta nie może zostać uznana za prowokujące zachowanie się pokrzywdzonego

Za wiarygodne należało uznać twierdzenia oskarżonej, iż uderzyła R. K. w bark, bowiem potwierdzili to świadkowie zdarzenia. W pozostałym zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 1 września 2012r. zwłaszcza jeśli chodzi o prowokacyjne zachowanie R. K. oraz rzekomy jego udział w bójce tuż po wyproszeniu z lokalu (...) Sąd uznał jej wyjaśnienia za niewiarygodne, bowiem nie znalazły one żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zławszcza J. B. nie potwierdziła, aby była świadkiem jak R. K. kieruje pod adresem K. G. obraźliwe komentarze, na co wskazywała K. G.. Także żaden inny z obecnych tam świadków nie potwierdził te okoliczności. Ponadto J. B. wskazała, że R. K. uśmiechał się ironicznie, jednak nie było to kierowane personalnie do K. G., ale do wszystkich osób siedzących przy stoliku. K. G. nie była też świadkiem bójki, która rzekomo miała miejsce przed lokalem, a o jej zajściu dowiedziała się od J. B.. Sąd uznał zatem, że wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie były przyjętą przez nią linią obrony.

Odnosząc się zaś do samych uderzeń, należy wskazać, że wersja przedstawiona przez R. K. znalazła potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym, obecni na miejscu świadkowie potwierdzili, że K. G. najpierw uderzyła R. K. w bark, a później w twarz. Z opinii biegłego dołączonej do akt i stanowiącej dowód w sprawie wynika, że obrażenia powstałe u pokrzywdzonego powstały na skutek urazu zadanego narzędziem twardym, tęnym, względnie tępokrawędzistym, którego cechy posiada m.in. ręka.

W zakresie natomiast kierowanych pod adresem R. K. gróźb, należy wskazać, iż świadkowie potwierdzili, że K. G. pochyliła się nad R. K. i powiedziała mu coś do ucha. Nikt jednak nie słyszał co, ponieważ powiedziała to bardzo cicho, a ponadto w lokalu było głośno, w ich odczuciu nie było to jednak nic miłego. Świadkowie znali treść wypowiedzianych słów- że była to groźba, tylko z relacji R. K.. Mimo to, ich zeznania, a także pokrzywdzonego w tym zakresie przekonują Sąd. R. K. od początku konsekwentnie przedstawiał przebieg zdarzenia, co do tego konkretnego momentu, opowiadał o tym swoim znajomym, którzy następnie wskazywali na tę okoliczność w toku postępowania karnego. Dodatkowo niezależnie od siebie podobnie opisywali przebieg wydarzenia. W tym zakresie należało uznać wyjaśnienia oskarżonej, w których wskazywała, że powiedziała do R. K. jedynie, aby zajął się swoim towarzystwem, za niewiarygodne. W świetle okoliczności niniejszej sprawy, a także zasad doświadczenia życiowego należy przyjąć, że takie słowa wypowiedziałaby ona głośno, nie zaś do ucha oskarżonemu, tak by nikt ich nie słyszał.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom pokrzywdzonego, ponieważ są one spójne, logiczne i znajdują odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach obecnych na miejscu zdarzenia świadków. Ponadto są konsekwentne, zarówno następnego dnia po zdarzeniu, w postępowaniu przygotowawczym, jak i po upływie kilkunastu miesięcy, w postępowaniu sądowym jego zeznania nie ewoluowały.

Sąd nie odmówił także przymiotu wiarygodności zeznaniom świadków R. S., W. K. (1) i K. D. ponieważ ich zeznania składane niezależnie od siebie były tożsame ze sobą. Opisywali oni zaistniałą sytuację tylko w taki sposób, w jaki w niej uczestniczyli. Żadne z nich nie było bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia. R. S. i W. K. (1) przebywali na zewnątrz, natomiast K. D. w palarni. Wszyscy wrócili do lokalu w czasie, kiedy doszło już do interwencji ochroniarzy.

Sąd nie odmówił także przymiotu wiarygodności zeznaniom złożonym przez ochroniarzy interweniujących w dniu zdarzenia tj. R. Ł. i K. R., ponieważ są oni obcy dla stron i nie mieli podstaw aby być nieobiektywnymi. Ponadto nie widzieli oni całego przebiegu zdarzenia, a już po przybyciu na miejsce zajmowali się odciążeniem L. G., nie widzieli, co w tym czasie robiła K. G.. Żaden z nich nie wskazywał także, aby już po tej sytuacji doszło do szarpaniny przed lokalem, w której uczestniczyłby R. K. i jego znajomi.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka I. K. i J. L. w zakresie groźby kierowanej przez K. G. do R. K.. Świadkowie niezależnie od siebie podali, że K. G. nachyliła się nad pokrzywdzonym i powiedziała mu coś do ucha ze złością. Z uwagi jednak na hałas panujący w dyskotecie nie słyszały co konkretnie powiedziała. Analizując te zeznania pod kątem pozostałego materiału dowodowego należało stwierdzić, iż w tym zakresie znajdują one w nim odzwierciedlenie. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom I. K. odnoszącym się do ilości ciosów zadanych R. K. przez K. G., ponieważ nie koresponduje to z pozostałym materiałem dowodowym, w tym w szczególności z dokumentacją medyczną opisującą rodzaj obrażeń pokrzywdzonego, a także zeznaniami samego pokrzywdzonego. Również zeznania J. L. w tym zakresie niewiele wniosły do sprawy, ponieważ mimo tego, że była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, to z uwagi na zaskoczenie wywołane całą sytuacją nie potrafiła jednoznacznie kto, kiedy i ile razy uderzył R. K..

Sąd dał wiarę zeznaniom L. G. odnośnie tego, że złapał R. K. od tyłu i odepchnął go. W pozostałym zakresie, w tym zwłaszcza w zakresie udziału jego żony w całym zdarzeniu, prowokującego zachowania się pokrzywdzonego, a także tego, że R. K. po opuszczeniu lokalu (...) bił się pod nim z nieznanymi osobami, sąd nie dał mu wiary. Twierdzenia te nie znalazły odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym przede wszystkim w zeznaniach pozostałych świadków. Nadto z uwagi na fakt, iż był on mężem K. G., jego odczucia i postrzeganie faktów związanych z tym zdarzeniem było subiektywne.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. B., ponieważ nie korespondują one ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności w zeznaniach innych świadków. Ponadto pracowała ona w czasie przedmiotowego zdarzenia w lokalu należącym do oskarżonej, zatem pojawiła się wątpliwość co do jej obiektywizmu w niniejszej sprawie.

D. K. wręcz wskazywał, że niewiele z tego dnia pamięta, ponieważ był pod znacznym wpływem alkoholu, dlatego też sąd uznał, że jego zeznania w niniejszej sprawie nie mają istotnego waloru dowodowego.

Rzetelność dokumentów zgromadzonych w toku postępowania w szczególności dokumentacji medycznej oraz protokołów policyjnych nie budzi wątpliwości bowiem zostały one sporządzone przez właściwe organy, we właściwej formie, a nadto żadna ze stron nie zakwestionowała ich prawdziwości.

K. G. zarzucono popełnienie czynu z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk oraz z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

Czyn opisany w art. 190 § 1 kk zostaje popełniony, gdy sprawca grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Przestępstwo z art. 190 § 1 kk jest przestępstwem skutkowym, zatem znamiona tego czynu zostają w pełni wyczerpane, gdy owa groźba wzbudza u zagrożonego subiektywną, uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Obawa jest uzasadniona, gdy zarówno okoliczności, w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba grożącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorem, iż groźba wyrażona została na poważnie i daje podstawy do uzasadnionej obawy. Wypowiedziane przez K. G. słowa groźby niewątpliwie mogły wywołać u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, zwłaszcza biorąc pod uwagę okoliczności jej wypowiedziania, a także fakt, że chwilę później został przez nią uderzony.

Znamiona czynu opisanego w art. 157 § 2 kk zostają wyczerpane, gdy sprawca powoduje u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres krótszy niż 7 dni, czyli tzw. lekki uszczerbek na zdrowiu. Dokumentacja medyczna zgromadzona w sprawie dotycząca poszkodowanego jednoznacznie wskazuje, że pokrzywdzony doznał lekkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 2 kk.

Definicja „występku o charakterze chuligańskim” została zawarta w art. 115 § 21 kk, w której wskazano, że jest to występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu. W świetle okoliczności niniejszej sprawy, o czym była mowa powyżej, nie sposób uznać, że K. G. w zakresie pierwszego z zarzucanych jej czynów działała okazując rażące lekceważenie porządku prawnego. Groźba będąca przedmiotem niniejszego postępowania, została wypowiedziana przez oskarżoną „na ucho”, tak, że nikt, poza pokrzywdzonym jej nie słyszał. Takie zachowanie z całą pewnością nie może zostać uznane za okazanie rażącego lekceważenia porządku prawnego, dlatego też Sąd wyeliminował to określenie z opisu zarzucanego w pkt 1 oskarżonej czynu, eliminując jednocześnie jako podstawę prawną art. 57a § 1 k.k. W zakresie natomiast drugiego z zarzucanych oskarżonej czynów, należy zauważyć, że jej zachowanie wypełniło wszelkie znamiona występkę o charakterze chuligańskim, o czym była mowa powyżej, dlatego też ta kwalifikacja prawna w przypadku drugiego z zarzucanych oskarżonej czynów okazała się być trafna.

W sprawie brak jest podstaw do wyłączenia winy lub odpowiedzialności karnej K. G..

Orzekając o wysokości kar jednostkowych wymierzonych za poszczególne czyny, a także kary łącznej, sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności ich popełnienia, w szczególności motywację sprawczyni, jej zachowanie się, sposób popełniania przypisanych jej przestępstw, a w przypadku drugiego z zarzucanych jej czynów, także fakt, iż działała ona bez powodu, a jej występki miał chuligański charakter. Sąd miał jednak na względzie, że oskarżona nie była wcześniej karana, a sposób jej życia przed popełnieniem czynu nie budził zastrzeżeń. Ponadto oskarżona wiedzie ustabilizowany tryb życia, prowadzi działalność gospodarczą, wychowuje dziecko.

Mając powyższe na względzie, Sąd wymierzył oskarżonej najłagodniejszą rodzajowo z karę - karę grzywny. Ustalając ilość stawek dziennych wymierzonych kar, a także wysokość każdej stawki dziennej, Sąd miarkował w oparciu o wyżej wskazane okoliczności dotyczące popełnienia zarzucanych czynów, ale także bacząc na możliwości majątkowe i zarobkowe oskarżonej. Wobec powyższego, Sąd wymierzył jej, za pierwszy z zarzucanych czynów, karę grzywny w wysokości 20 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 15 zł, za drugi z zarzucanych jej czynów wymierzył natomiast karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł.

Sąd, z uwagi na charakter obu czynów, niewielki odstęp czasu, to że były popełnione ze szkodą dla tej samej osoby, kierując się zasadą pełnej absorpcji wymierzył jej karę łączną 100 stawek dziennych po 15 zł każda stawka. W ocenie Sądu wymierzona oskarżonej kara jest adekwatna do wagi popełnionego czynu, naruszonych reguł ostrożności, a także właściwości i warunków osobistych sprawcy. Ponadto zdaniem Sądu kara ta osiągnie wobec K. G. swe cele oraz spełni funkcję represyjną i prewencyjną, a także uczyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Sąd orzekł od niej na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości 700 zł, uznając iż kwota ta jest odpowiednia w świetle okoliczności popełnienia czynu zabronionego, poniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń, a także zadośćuczynienia negatywnym doznaniom poniesionym przez pokrzywdzonego w związku z przedmiotowym wydarzeniem. Pokrzywdzony nie wykazał, jakoby należna mu była kwota wyższa (k.124).

Obowiązkiem Sądu było orzec o kosztach postępowania, z uwagi na wynik postępowania, a także na fakt, iż brak jest podstaw do odstąpienia od obciążania oskarżonej kosztami postępowania, Sad obciążył ją tymi kosztami w całości, co ma spełnić wobec niej dodatkową funkcję represyjną.